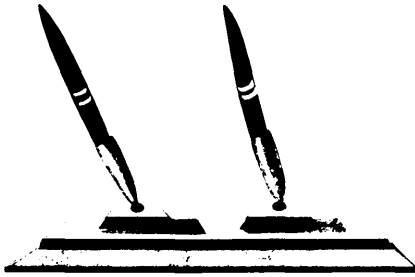

Pamiętniki adwokackie : [wstęp]

Palestra 37/5-6(425-426), 78-79

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Pamiętniki adwokackie

Pamiętniki stanowią bardzo cenny materiał źródłowy w badaniach historycznych. Ni oznaczają to wcale, że należy odnosić się do nich bezkrytycznie – przeciwnie, można z reguły założyć, że większość pamiętnikarzy stara się zapisać głównie to, co stawia ich w najlepszym świetle wobec historii. Analiza pamiętników, przy zachowaniu należytego krytycyzmu, ma tę znaczącą właściwość, że daje wiedzę, której źródłem jest bezpośrednio relacja o zdarzeniach; paradoksalnie można stwierdzić, że wychwycenie faktu, kto i jak mówi, samo w sobie stanowi materiał poznawczy.

Pamiętniki pisane przez adwokatów z wielu względów dostarczają szczególnie interesujących materiałów do badań. Składa się na to szereg przyczyn. Po pierwsze, wartość ich jako źródła wiedzy ma ścisły związek z kierunkiem profesjonalnego kształcenia adwokatów. W nauce zawodu adwokackiego eksponuje się bowiem poznawanie zjawisk życia społecznego. Przygotowanie takie daje podstawowe wiadomości o społecznym tle wydarzeń i uczy w sposób rzeczowy i logiczny wyrażać się na ten temat. Adwokaci, obo przygotowani teoretycznego, dysponują w tym zakresie materiałem szczególnie cennym wnioskami wyciąganymi z codziennie obserwowanych procesów i zwierzeniami ich uczestników, które w tym wypadku są na ogół szczerze.

Stąd też ten rodzaj pamiętników może mieć istotne znaczenie informacyjne, a zarazem wychowawcze – zarówno w sensie ogólnoludzkim, bo przecież problematyka zawodu jest powszechna, jak i w sensie narodowym. To ostatnie jest następstwem faktu, że adwokaci niejako z reguły są uznawani za osoby posiadające zdolności społeczno-przywódcze. W historii Polski sprawdziło to się w sposób wyjątkowo dobitny, zwłaszcza w okresach dla narodu najcięższych.

O pamiętnikach adwokackich należy mówić nie bez pewnych zastrzeżeń. Piszący pamiętniki adwokaci bardzo często zajmowali czołowe stanowiska polityczne oraz państwowe i przygotowanie pamiętników przypada na ogół na ten okres ich życia. W pamięć społecznej pozostali raczej jako postaci przywódcze i dlatego treść ich wspomnień najczęściej dotyczy także tego właśnie okresu. Któż na przykład pamięta, że George Lloy przed swą wielką karierą polityczną był adwokatem, lub że funkcje premiera i prezydent Republiki Francuskiej były dla Raymonda Poincaré jedynie przerwą w wykonywaniu zawodu adwokackiego...

Nie pozbawia to jednak pamiętników adwokackich wartości. Są one interesujące z względu na umiejętność przedstawiania wydarzeń w należytej proporcji do wypadków „charakterze ogólniejszym, a dla samych adwokatów mają wartość ze względu na odnotowane w nich refleksje i uwagi dotyczące zawodu.

Z tych też powodów, jak i z uwagi na szacunek dla własnych tradycji zawodowych, bożądane jest dokonanie przeglądu polskich pamiętników adwokackich, a być może zastanowienie się nad ewentualnym wydaniem niektórych z nich na nowo lub też sporządzeniem i wydaniem ich antalogii.

Zasady wykonywania zawodu adwokackiego ulegają niewątpliwie pewnym zmianom. Poznanie pamiętników adwokatów z innych okresów, a nawet z innych epok, ułatwi znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy obserwowane zmiany dotyczą korzeni pracy zawodowej, czy też tylko sfery techniki wykonywania zawodu oraz planów i ambicji osobistych poszczególnych jednostek.

Taka lektura może stać się zapewne punktem wyjścia do wyciągnięcia racjonalnych wniosków i jest przy tym interesująca. Może też być ważnym argumentem w nie wygasającej dyskusji nad rolą i społeczną pozycją adwokatów.

Pamiętnik dr. Szymona Bergera

Do interesujących przyczynków pamiętnikarskich należy wydany w roku 1937 we Lwowie pamiętnik adwokata z Sambora, później zawieszono go w wykonywaniu zawodu, dr. Szymona Bergera. Pamiętnik ten ma niewielką objętość (120 stron), a zalicza się go dziś zapewne do rarytasów bibliofilskich.

Godna uwagi jest już sama strona tytułowa pracy. Podstawowy tytuł to: *Refleksja z za kulis adwokatury*, drugi tytuł, na okładce, brzmi: *Skaut nie kłamie*. Nadto okładka ozdobiona została sentencją: „Walka o prawo i sprawiedliwość to dalszy ciąg walki o niepodległość i tężyznę Polski”. Całość pracy wydana została we Lwowie nakładem autora.

Treścią pamiętnika jest nieustający i żywiołowy atak na samorząd adwokacki oraz na wszystkich, którzy ośmielają się wypowiadać w obronie tego sa-

morządu. Przede wszystkim zarzuty stawiane są „familii”, do której Berger zalicza „prominentów” adwokatury, stanowiących jego zdaniem mafię działającą wyłącznie we własnym interesie. Stawia zarzuty kilkudziesięciu adwokatom, wymienionym z nazwiska, w tym dziekanom izb adwokackich we Lwowie i w Warszawie.

Bardzo znamienity jest styl opracowania. Berger doprowadza do absurdu dialektykę prawniczą, powołuje wszelkie dające się pomyśleć przepisy, zwłaszcza procedury, nie stroniąc od konstytucji. Czytelnik z wielką trudnością śledzi tok wywodu i kończy lekturę z przekonaniem o jej czysto pieniackim charakterze.

Pieniactwo pieniactwem, ale Berger przytacza, nieraz z sygnaturami akt sądowych, sprawy karne przeciwko adwokatom. Fakty tam odnotowane by-